Ner 164. ROK 1838. SOBOTA 22 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro M. Magdale

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bolesława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do O q R. red. w miarze Paryzkiéj	stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 5''' 101	+ 9°, 6	3'' 93	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
20 2	3, 829	+ 15. 6	3, 91	Zpl. zachodni mocny	,,	
10	2, 533	+ 11. 9	4. 21	Pl. zachodni słaby	,,	

— *Kraków.* —

(*A. N.*) P. Tomasz Gnutkiewicz nauczyciel muzyki, który już dał się poznać tego r. w danym przez siebie koncercie na skrzypcach w mieście Podgorzu, dawał tu także wraz z małoletniemi dziećmi swemi, w dniu 14 b. m. na mniejszéj sali p. Knotza *Koncert* na którym Publiczność nie ustającemi od początku do końca, okrywała go oklaskami. Wykonywał p. Gnutkiewicz najtrudniejsze dzieła Lipińskiego z tak swobodną śmiałością, jak gdyby nic nie znaczącą dla siebie fraszką jaką muzykalną. Nie śmiemy wdawać się w sąd gry p. Gnutkiewicza pod względem ściśle muzykalnym, lecz to sumiennie twierdzić możemy, że w téj grze tak jest nowy, tak siebie pewny, i niczem niezachwiany, iż każda Publiczność, gdy się przysłucha i przypatrzy temu że tak powiemy, drażniącemu się z trudnościami harmonii smyczkowitego Wirtuoza, smyczkowi z pod którego wydobywające się tony, podziwiać każą odwagę Koncertanta, powinna być koniecznie zadowoloną; i wychodząc z koncertu powiedzieć sama sobie: że z satysfakcyą te kilka chwil talentowi nowego artysty poświęconych przepędziła. Nic niepowiemy o córeczce p. Gnutkiewicza, lubo jéj gra dosyć lekka i nie wymuszona na fortepianie, zasługuje na przyjemne wspomnienie; lecz trudnoby nam było przemilczeć dziewięcio-letniego skrzypka, który jest synkiem Koncertanta i który jeźli póżniéj metody swéj nie zmieni, stanie się prawdziwym jego następcą w téj trudnéj, a przecież z taką swobodnością i prawie jak z niechcenia traktowanéj przez obu artystów sztuce. W końcu koncertu p. Gnutkiewicz na żądanie większości amatorów grą jego zadowolnionych, — wykonawszy kilkanaście własnych fantazyj na skrzypcach świeżo improwizowanych,— śpiewał jeszcze przy fortepianie, i tu już w zachwycenie wtrąconych słuchaczy, zniewolił do wynurzenia sobie; że tak nowego talentu w miejscu zasypiać nie

powinienby, ale raczéj puścić się za granicę aby ten swój, śmiele powtarsany, wcale nowy rodzaj gry, głośniejszym mógł uczynić.

Część Polityczna.

— *Z Poznania* 10 *Lipca.* —

W upłynionym tygodniu mówiono tu z powszechnem wrażeniem o dwóch złoczyńcach, którzy będzie temu blisko lat pięć uciekli z więzienia w Koźminie, a przeciwko którym istniało przeszło 80 skarg o kradzież, rozboje i morderstwo, z powodu zaś tego rozesłano za niemi listy gończe i za ujęcie dobre wynagrodzenie zapewniono, wzięli przed dwoma laty w dzierżawę wieś w powiecie mogilnickim, udawali się za szlachtę polską, bywali z odwiedzinami u sąsiednich obywateli i mile wszędzie przyjmowani byli. Do wsi przez siebie zadzierżawionéj, ściągnęli oni potrosze rozmaitego rodzaju hałastry, z pomocą któréj dopuścili się licznych i dosyć znacznych kradzieży, a nawet im przypisują morderstwo popełnione niedawno na pewnym duchownym polskim. Aż dotąd niemiał nikt podejrzenia na nich, przypadek dopiéro odkrył czém są w istocie. Gdy niedawno bawili w Gnieźnie jakiś chłopczyna poznał ich jako więźni zbiegłych z Koźmina, a gdy to postrzeżenie stwierdziło kilka pewniejszych osób, ujęto zaraz obudwóch. Przy rewizyi przedsięwziętéj natychmiast w ich domu, znaleziono mnóstwo skradzionych rzeczy. Do téj chwili wyśledzono już 30 osób do ich bandy należących. W kochance jednego z tych zbrodniarzy i wojcu tejże, miano poznać garderobiankę i służącego pewnych państwa, którzy w podróży do wód szląskich, z całą drużyną swoją nie wiedzieć gdzie się podzieli, co dotychczas nie mogło być wyśledzone ani wykryte.

— *Z Wiédnia* 3 *Lipca.* —

Syn J. K. W. xięcia Oranii, xiąże Wilhelm, dziś opuścił tutejszą stolicę. Przed powrotem swoim do Hagi, zamiarem jest xięcia odwiedzić po drodze pewną rodzinę królewską w Niemczech południowych z którą królewska rodzina holenderska, wejdzie podobno w związki pokrewieństwa przez małżeństwo.

Donoszą ze Smirny, że wojna między Persyą a Heratem, jest tak dobrze, jak ukończona, bo obie strony przyjęły pośrednictwo dwóch mocarstw europejskich i uznały potrzebę zakończenia takowéj.

— *Dnia* 8 *Lipca.* —

Na zewnętrznym placu zamku cesarskiego wystawiono d. 2 b. m., model pomnika, mającego się wznieść dla ś. p. Cesarza Franciszka. Zamiarem tego wystawienia modelu jest, aby w ogólności rozpoznać wymiar, jaki pod względem pomnika przyjąć wypadnie w stosunku do wielkości placu i jego obwodów. Dla uzyskania planu, rozpisano konkurs, a Cesarz Jmć dopiero po upływie wyznaczonego na to czasu, wybierze z przedłożonych sobie planów, który za najstósowniejszy uzna.

Słychać, że obaj koronacyjni biskupi Włoch, włożą Cesarzowi Jmci koronę lombardzką na głowę. Gwardya przyboczna niemiecka, węgierska i włoska, będą się zmieniały w służbie i tam tylko jednocześnie razem użytemi zostaną, gdzie N. Pan, jako Cesarz, jaki akt uroczysty spełniać będzie, np. wjazd do Medyolanu. Z deputowanych miast włoskich, na koronacyę przybyć mających, będzie trzech z każdego miasta, ubranych w starożytny strój włoskich deputatów, z heroldem na koniu.

Ustawa względem kolei żelaznych, ułożona dla całej monarchii austryackiéj, została już przedstawiona do zatwierdzenia cesarskiego. Zgadza się ona z zaprowadzonemi już we Francyi, Anglii i Belgii podobnemi ustawami, według których dozorcze stosunki rządu nad tak rozgałęzionemi prywatnemi stowarzyszeniami, obmyśléć wypadało.

W Tunis wychodzi dziennik w języku włoskim, a w krótce będzie wydawany inny w arabskim; do czego robią już czcionki w Trieście. Teraźniejszy dej, jest przychylny oświacie, a we względzie religijnym, bardzo tolerującym; zezwolił on właśnie na wybudowanie katolickiego kościoła, a dla pomnożenia związków z Europą, kazał wystawić cztery okręty parowe.

— *Paryż* 5 *Lipca.* —

Mówią, że tegoroczny obchód lipcowy, ograniczono tylko na dzień jeden, to jest na 29 lipca, a jednak w przyjętym przez izbę deputowanych budżecie, wyznaczono na ten cel summę 200,000 fr.

Journal des Débats, umieścił wiadomość z Alexandryi z dnia 6 czerwca, że konsulowie francuzki i angielski, mieli długą z wicekrólem naradę, w której im tenże oświadczył, iż nadszedł już czas, w którym powinnaby ustać tajemna wojna jaką z nim sułtan prowadzi, że musi zapewnić swéj rodzinie dziedziczne posiadanie Egiptu, i że najskuteczniejszym do tego środkiem, jest uwolnienie się od zależności Porty. Dodał przytém że niezapomina o winnych względach dla Francyi i Anglii, lecz że właśnie jest tych mocarstw interesem dobrze zrozumianym, nie stawiać mu przeszkód w wykonywaniu zamierzonych planów. Mehmed-Ali wyjeżdża do Sennar, zkąd wróci w miesiącu październiku, odłożył zatem tę ważną sprawę, aż do swego powrotu, chcąc dać czas konsulom, uwiadomienia właściwych rządów, o szczegółach mianéj z nim rozmowy i pozyskać odpowiedź stanowczą na jego przełożenia.

— *Londyn* 4 *Lipca.* —

Królowa zaszczyciła wiele znakomitych i zamożnych osób, mianowaniem na baronetów, a między innemi sławnego astronoma Jana Herschel i znanego z pism swoich E. L. Bulwera.

Dnia 2 b. m. odegrano w opactwie Westminsteru muzykę koronacyjną, na dochód szpitalu westminsterskiego. Bilet wnijścia kosztował 2 gwineje, z czego dochód uczynił 7000 funt. szt. (280,000 złp.).

W wyższych towarzystwach mówią powszechnie o piśmie sułtana winszującém królowéj koronacyi. Ma one 36 cali długości a 3 do 4 cali szerokości, na papierze umyślnéj do téj roboty i bardzo gustownie wygotowane. Herby i pieczęcie sułtańskie wiszą przy témże w worku czerwonym w złoto haftowanym.

Morning Poste zapewnia, że królewicz następca tronu bawarskiego, bawił w Londynie incognito przez dni kilka.

Według doniesień z Quebeck daty 2, a z Montreal 4 b. m., hrabia Durham zajmuje się bardzo gorliwie czynnościami urzędu swego nietylko we względzie buntowników, ale i administracyą w ogólności. W odezwie którą wydał za przybyciem swojem, zapewnia popieranie formy rządu, grozi oraz surowém wykonaniem prawa przeciwko tym wszystkim, którzyby spokojność naruszać chcieli. Przez okólnik wydany do członków rady wykonawczéj, uwalnia tychże czasowo od obowiązków służby, a to z powodu, że wypada gubernatorowi jeneralnemu przez czas zawieszenia ustawy, trzymać w oddaleniu od siebie wszystkie stronnictwa.

— *Dnia* 6 *Lipca.* —

Dnia wczorajszego rano, odbyła się w Woolwich wiadoma rewia artyleryi, saperów i minerów w dalszym ciągu uroczystości koronacyjnéj, w obecności xiążąt Jerzego Cambridge i Nemours, tudzież zagranicznych ambasadorów i posłów. Zakończono ją strzelaniem do tarczy, do czego dano znak wypuszczeniem 30 rac. Następnie odwiedziło całe zgromadzenie arsenał, zkąd udało się na śniadanie dane przez korpus oficerów u jenerała artyleryi Sir Hussey Vivian. Było

nakrycie na 800 osób, między któremi i dam znalazło się niemało. Między gośćmi dostrzeżono dwóch nieproszonych, ale tych wyprosił zaraz marszałek domu; przy jednym z nich, po którym lubo zdawał się być mocno urażony z wyprosin, można przecież było poznać, że radby jak najprędzéj usunąć się na stronę, znaleziono w kieszeniach 10 chustek jedwabnych od nosa. Gdy towarzystwo wyszło z namiotu, zastało po obu stronach tegoż, zastawione długie stoły, a przy nich 4500 podoficerów i żołnierzy z ich żonami i dziećmi, zajadających śniadanie dobre, dane im także przez korpus oficerów.

26 z. m. biedny wyrobnik z Londynu, po długich usiłowaniach nakoniec otrzymał posłuchanie u królowéj. Wyrobnik ten nazwiskiem Klinton, za ujrzeniem królowéj rzucił się na kolana i pełen zapału ucałował brzeg jéj szaty. Późniéj złożył Monarchini kosztowny odłam korony ozdobiony klejnotami. »Klejnot koronny, oświadczył Klinton, już od mojego pradziada, który zaklinał swoje dzieci i wnuków, aby ten klejnot w dzień przed koronacyą złożyli najpierwszéj królowéj. Przynoszę go teraz« Królowa wyznaczyła wyrobnikowi pensyę 4000 zł.

ROZMAITOSCI.

Dyilżans z Paryża do Werdun przed kilku dniami potrącił się o przejeżdżający powóz, szyba w dyliżansie pękła i przecięła damie siędzącéj w powozie, nerw wzroku: tak iż ta nieszczęśliwa na zawsze oślepła.

Niedaleko Bardo niedawno znaleziono grad ważący po 7 funtów! W Florjak grad padał wielkości jeja kurzego, i zabił konie dyliżansu.

Szulernie londyńskie są teraz w nieustannéj czynności. Salony Krokforda, u których przed kilką łaty obskubany gołąb (takie jest nazwisko nowicyuszów) w ciągu jednéj nocy przegrał 2,100,000 zł., a inny, syn hrabiego 1,200,000, (Krokford sam posiada w majątku 12 milionów zł.), Ateneum, Melton i inne dniem i nocą bywają napełnione, a tysiące dukatów ginie w tych w przepaściach dla niedoświadczonych.

Spekulacya szczególniéj góruje w Paryżu. W 3 dni po śmierci xięcia Talleyranda przedstawiano już na polach Elizejskich, ostatnie chwile tego dyplomatyka.

W Berlinie umarła śpiewaczka Milder i prosiła w testamencie aby do trumny włożono role Ifigenii, Armidy i Alcesty, w których największe zyskała oklaski. Jéj życzenie zostało spełnione.

Spiewak mając wystąpić w *Don Żuanie*, zażądał od dyrektora teatru butelki wina szampańskiego do sceny przy stole. «Jakto! prawdziwego wina?» zawołał dyrektor «Nie inaczéj, odpowiedział śpiewak, szampan już tak spospolicial, że go nie można zastąpić żadnym surrogatem.» Szczególna to rzecz z temi śpiewakami, zawołał znów dyrektor, kiedy im wypada pić szampana, to chcą prawdziwego, a jak trzeba pić truciznę, to tylko piją wodę z cukrem.

Często gospodynie mawiają, że potrawy własnemi rękami przyrządzone; dla gotującéj nie są tak smaczne. Przeciwnie dzieje się z poetami, ci największy smak znajdoją w tem co sami uwarzą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 20 do dnia 21 Lipca.

Olesiński Jakób, z Polski; — Schwabe Jakób ob., Walter Alb., Wojtowska Amalia ob., Szumlański Titus., z Galicyi; — Prondzyński Ignacy ob., Piotrowiecka Joanna ob., z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Koszucki Hipolit, Hermanowska Antonina do Polski; — Rożycki Erazm, Arco Karol hr., Walter Albert, Wicke Marya, do Galicyi.